

nośnymi orzeczeniami Komisji Biblijnej, tak z 28. VI. 1906, gdzie jest powiedziane, iż Mojżesz mógł posłużyć się sekretarzami<sup>33)</sup>, ani też z ostatnią enuncjacją Komisji Biblijnej do kard. Suharda z dnia 16. I. 1943, gdzie wyraźnie jest powiedziane, iż „nie ma dziś nikogo, kto by poddawał w wątpliwość istnienie źródeł, jak też nie przyjmował stopniowego narastania praw Mojżeszowych, spowodowanych warunkami społecznymi, religijnymi, czasów późniejszych. Rozwój ten widoczny jest też w opowiadaniach historycznych“<sup>34)</sup>.

Tarnów

Ks. STANISŁAW ŁACH

## ZNACZENIE I SENS MESJAŃSKI KUSZENIA CHRYSTUSA

Z dziejów ziemskiego życia Pana Jezusa uderza dziwnie czytającego Ewangelię synoptyczne opowiadanie o kuszeniu Chrystusa. Narzuca się tu szczególnie naszej uwadze fakt, że Syn Boży poddał się poduszczeniom szatana. Na skutek bardzo szczupłej i fragmentarycznej relacji synoptyków<sup>1)</sup> o tym tajemniczym zdarzeniu, natura kuszenia, sposób walki Chrystusa z szatanem, jest niejasny i sprawia wiele trudności, gdy chcemy zbadać jej szczegóły. Opinie egzegetów są podzielone: Ojcowie Kościoła i dawniejsi tłumacze przyjmują zewnętrzny charakter pokus, tzn. zmianę miejsca, ludzką postać szatana, fizyczne przeniesienie lub pieszą wędrówkę Chrystusa. Uczeni nowszych czasów<sup>2)</sup> oświadczają się natomiast za wewnętrznym charakterem pokus. Kuszenie według nich byłoby czymś w rodzaju wizji, jakimś sugestywnym oddziaływaniem szatana na zmysły i wyobraźnię Chrystusa Pana<sup>3)</sup>.

<sup>33)</sup> Ench. Bibl. 176—177.

<sup>34)</sup> Tekst podany w RBZ I (1948) s. (126—129). Do całości por. artykuł ks. Jakubca pt. „Historyczna tradycja izraelska“ w RBL III (1950) s. 340—350.

<sup>1)</sup> Mt 4, 1—11; Mk 1, 12—13; Łk 4, 1—11.

<sup>2)</sup> Le Camus, La vie de N. S. Jésus-Christ, I, Paris, 236—253. — Tobac, Revue d'histoire ecclésiastique XVIII (1922) I, 318—319. — Lebreton, La vie et enseignement de Jésus - Christ, Notre Seigneur, I, 80, notatka w przypisku. — Vogels, Die Versuchung Jesu (Bibl. Zeitschrift 17) 253. — Lauck, Matthäus und Markus (Die Heilige Schrift für das Leben arklärt XI) 34.

<sup>3)</sup> Opinia pojmowania pokus jako wewnętrznej wizji, której wyłącznym sprawcą pozostaje szatan, jest możliwa i dotychczas nie potępiona przez teologię dogmatyczną. Por. Lagrange, Evangile selon saint Matthieu, Paris 1923, 65.

O wiele jaśniej i wyraźniej uwypukla się na tle ogólnej działalności Jezusa charakter mesjański i znaczenie kuszenia. Szczegóły walki z szatanem okryte są mgłą tajemnicy, w ogólnym jednak ujęciu zdarzenie to w chwili publicznego wystąpienia Jezusa rzuca światło na późniejszą działalność mesjańską Syna Bożego, na zasadnicze rysy Jego postępowania, na stosunek do Ojca Niebieskiego, do zbawienia ludzi i do szatana.

Od okresu starożytnych Ojców Kościoła aż po wiek XX egzegeza tłumaczyła pokusy Chrystusa na tle ogólnoludzkich pożądliwości. Według nauki Ojców przedmiotem kuszenia Jezusa było łakomstwo w pierwszej pokusie, próżna chwała w drugiej i chciwość w trzeciej. Na tym tle snuli Ojcowie w homiliach moralne nauki dla słuchaczy, nawiązując często do pierwszych rodziców w raju: odpowiednikiem pierwszej pokusy było kuszenie Ewy do zerwania owocu z zakazanego drzewa; obietnica szatana: „*będziecie jako bogowie*“ (Gn 3, 6), mająca za przedmiot pychę, ukazuje się w drugiej pokusie Chrystusa, gdy mówi do Niego szatan „*Jeśli jesteś Synem Bożym, spuść się na dół*“; chciwość wiedzy, przez którą kusił szatan rodziców w raju mówiąc im, że będą znali dobro i zło, odpowiada trzeciej pokusie Jezusa, gdy szatan „daje“ Mu wszystkie królestwa świata<sup>4)</sup>.

W egzegezie Ojców Kościoła zastosowanie praktyczne i życiowe kuszenia Chrystusa wysuwa się na pierwszy plan. Spotykamy je u św. Ambrożego<sup>5)</sup>, Augustyna<sup>6)</sup>, Jana Chryzostoma<sup>7)</sup> i innych. Zwracają oni szczególną uwagę na czasowy związek między chrztem i kuszeniem Jezusa i wyprowadzają stąd ostrzeżenia dla katechumenów oraz zachęty do mężnego odpierania pokus<sup>8)</sup>. W kuszeniu Jezusa widzą wzór walki naszej z szatanem: „Na to bowiem walczysz wódz, aby żołnierze uczyli się“ — powiada św. Augustyn<sup>9)</sup>; „kuszenie Jezusa jest dla nas nauką“.

Z nauki Ojców wynika, że kładli oni specjalny nacisk na naukę moralną, jaką można wysnuć z tego zdarzenia. Według nich Ewangelisci podali fakt kuszenia, aby pouczyć nas o nieskalanej czysto-

4) Por. S. Gregorius Magnus, Hom. XVI in Evangelia. ML 78, 1134—1138.

5) Expositio in Lucam. ML 15, 1701.

6) Enarratio in Psalmum VIII, ML 36, 116.

7) Homilia XIII in Mat., MG 57, 212.

8) Św. Jan Chryz. l. c MG 57, 208—210

9) Sermo CXXIII, 2, ML 38, 685.

ści i bezgrzeszności Chrystusa Pana. Wyraźnego związku między kuszeniem a powołaniem mesjańskim Chrystusa u Ojców nie znajdujemy. „Że w egzegezie Ojców Kościoła mniej zwracano uwagi na ten moment — pisze Ketter — tłumaczy się to przeważnie homiletycznym rodzajem ich egzegezy, jak również tym, że inne problemy przy naukowym badaniu życia i działalności Jezusa wysuwały się na czoło tych zagadnień“<sup>10)</sup>.

W ślad za Ojcami Kościoła idą późniejsi egzegeci średniowieczni, jak błog. Beda Venerabilis<sup>11)</sup>, Teofilakt<sup>12)</sup>, Eutymiusz Zigabenus<sup>13)</sup>. Całe średniowiecze, a nawet złoty okres egzegezy XVI i XVII stulecia nie wzbogaca wyjaśnień sensu kuszenia Chrystusa nowymi rozwiązaniami. Nowe poglądy na ten temat zjawiają się w egzegezie dopiero na początku XX w. Ścisły związek chrztu Jezusa z kuszeniem był wskazówką, że pokusy Jezusa oprócz znaczenia ogólnoludzkiego mają specjalny sens, wypływający z Jego roli Mesjasza. J. Fillion pisze, że „doświadczenie jakiego doznał Jezus na pustyni nie polegało jedynie na potrójnej pokusie łakomstwa, próżnej chwały i chciwości. Komentatorowie ewangelii wszyscy dziś uznają, że Jezus nie jako zwykły człowiek, ale przede wszystkim jako Mesjasz był kuszony w tym czasie, kiedy miał okazać narodowi swe mesjańskie posłannictwo“<sup>14)</sup>.

Jakie zatem momenty i rysy walki Chrystusa z szatanem wskazują na charakter mesjański pokus? Najpierw już samo przeciwstawienie osób, które biorą udział w konflikcie, jaki rozegrał się na pustyni. Z jednej strony wódz społeczeństwa złych, „książę tego świata“ (J 12, 31), z drugiej prawdziwy władca Królestwa Bożego. Przemawiają za tym również okoliczności czasu. Kuszenie następuje zaraz po chrzcie Jezusa nad Jordanem, gdzie otwarły się nad Nim niebiosa a Bóg w tak uroczysty sposób przedstawił Go ludzkości: „*Ten jest Syn mój miły, któregom upodobał sobie*“ (Mt 3, 17). Wyraźny znak, że obiecany Mesjasz od tej chwili rozpocznie publicznie budować Królestwo Boże na ziemi. Wie szatan, że to kres jego panowania, więc nie wzleka, lecz przy najbliższej sposobności atakiem pokus uderza w Chrystusa.

<sup>10)</sup> P. Ketter, Die Versuchung Jesu nach dem Berichte der Synoptiker, Münster 1918, 133.

<sup>11)</sup> Expositio in Mat. Evang., lib. I, c. IV, ML. 92, 20.

<sup>12)</sup> Enarratio in Evang. Mat., IV, MG 123, 182.

<sup>13)</sup> Comment. in Mat., MG 129, 182.

<sup>14)</sup> L. Cl. Fillion, Vie de N. s. Jésus-Christ, II, Paris 1929, 58.

Dalszym potwierdzeniem mesjańskiego charakteru pokus jest ukryta pod szatą poduszczeń intencja szatana, skierowana ku temu, aby upewnić się, czy Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem i Synem Bożym, a potem sprowadzić Go z wyznaczonej Mu linii posłannictwa. Szatan bowiem zwraca się do Jezusa jako osoby obdarzonej cudotwórczą mocą. Moc ta była przypisywana tylko Mesjaszowi. Nadto samo żądanie zamiany kamieni w chleb oprócz głodu ma jeszcze inne podłoże psychologiczne i historyczne. Pustynia judzka przypomina pustynię, przez którą prowadził Mojżesz lud wybrany, cud zaś przemiany kamieni w chleb, żywo stawał w pamięci mannę, którą karmili się Izraelici podczas wędrówki. Zamiana ta byłaby symbolem twórczego czynu mesjańskiego<sup>15)</sup>, a zarazem spełnieniem pragnień ówczesnego Żyda, który karmiony nauką rabinów i pism apokryficznych wiązał czasy mesjańskie z okresem największego dobrobytu, na jaki może zdobyć się wyobraźnia człowieka Wschodu. Im bardziej przygniatało go jarzmo niewoli rzymskiej, tym śmielsze i jaśniejsze snuły się w jego marzeniach wizje szczęśliwej przyszłości królestwa mesjańskiego. Przedstawiał ją sobie na palestyńskiej ziemi, kwitnącej bujną i nadzwyczajną roślinnością, która przynosi tysiąckrotne plony, tak że żniwa i zbiory trwać będą bez przerwy. Wielkie nagromadzenie żywności pozwoli każdemu korzystać z wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych bez trudu i kłopotu przechowywania ich na przyszłość. Zniknie troska o chleb powszedni, gdyż wiatr od strony Libanu rozsiewe po ziemi mąkę w takiej ilości, iż nikomu nie zabraknie. Ukaże się manna jak niegdyś na pustyni. Nowa Jerozolima będzie zbudowana wyłącznie z drogich kamieni, upiększona ogrodami i wszelkim przepychem. Świątynia otrzyma gigantyczne rozmiary i ozdoby przechodzące wyobraźnię ludzką. Życie stanie się ciągłą rozkoszą. Żadne smutki ani choroby nie zaćmią jego radości — po prostu będzie raj na ziemi<sup>16)</sup>. Sprawcą tej szczęśliwej wizji przyszłości ma być Mesjasz, który wystąpi jako niezwyciężony wódz i mieczem ust swoich skruszy potęgę rzymską, uwalniając naród z pęt niewoli. Rozpocznie on nową erę w dziejach

<sup>15)</sup> Jan, 6, 30—31: „Rzekli Mu tedy (Żydzi): Cóż więc za cud uczynisz, abyśmy ujrzeni i uwierzyli ci? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jako jest napisane: »Chleb z nieba dał im do spożycia«.“

<sup>16)</sup> Strack-Billerbeck, Exkurse zu einzelnen Stellen des Neues Testaments, München 1928. 881 i nast. — J. Teodorowicz, Herold Chrystusa na tle epoki. Poznań 1937, 130.

narodu wybranego. Myśl o odrodzeniu duchowym, o tym że Mesjasz będzie miał władzę odpuszczenia grzechów i oczyszczania sumień nie mieściła się w pojęciach ówczesnych Żydów<sup>17)</sup>. Życie Mesjasza pełne cierpienia i ofiarnego poświęcenia nie mogło znaleźć u nich zrozumienia.

Kusiciel przypuszczał, że propozycja uczynienia cudu, mając przygotowany grunt w duszy każdego Żyda, zostanie szybko wykonana także i przez Jezusa. Wtedy szatan zatriumfuje, bo uda mu się w ten sposób sprowadzić Chrystusa na drogę ziemskiego mesjaństwa, skurczyć linię Jego posłannictwa i zamknąć ją w granicach własnych potrzeb i materialnych pragnień narodu wybranego. Pierwsza zatem pokusa wnikała już głęboko w problem posłannictwa mesjańskiego Chrystusa, zakreślała ramy Jego działalności i dotykała natury królestwa, jakie miał założyć na ziemi. Zadaniem Jego miało być usunięcie biedy i nędzy w Izraelu i zaprowadzenie dobrobytu materialnego. Poduszczenie szatańskie zręcznie usuwało wszelką myśl o niewygodach i cierpieniach Mesjasza, przekreślało istotny cel przyjscia Syna Bożego na ziemię: Odkupienie przez ofiarę krzyża.

Odrzucając pokusę Chrystus podkreśla, że wiernie stać będzie przy woli Ojca Niebieskiego i ani na krok nie odstąpi od wyznaczonej mu linii posłannictwa. Mocy cudotwórczej nigdy nie zwróci ku sobie dla własnego użytku, ale podda się warunkom życia zwykłego człowieka nie starając się złagodzić ich w cudowny sposób. Zbawienie dusz i wyzwolenie ich z niewoli grzechu — oto centrum, około którego będzie obracać się Jego działalność mesjańska, bo *„Syn Człowieczy nie przyszedł aby Mu służyono, ale aby służyć”* (Mt 20, 28.)

Postępowanie szatana przy drugim kuszeniu wskazuje również na to, że osobą, do której kierował swe podszepty, był Mesjasz i dlatego nadaje pokusie specjalny charakter. Chce wywołać u Chrystusa postanowienie ukazania się w sposób publiczny i cudowny ludowi izraelskiemu. Wybiera odpowiednie ku temu miejsce, świątynię. Już prorocтва St. Testamentu czyniły pewne aluzje do tego, że Mesjasz ma objawić się w świątyni<sup>18)</sup>. Apokryficzna literatura pozabiblijna posiada wiele miejsc, gdzie jest mowa o nagłym zjawieniu się Mesjasza. Czytamy w 4 księdze Ezdrasza, która nigdzie

<sup>17)</sup> Por. Mt. 9, 1—8; Łk. 7, 48. B. Frey, Le conflit entre le Messianisme de Jésus et le Messianisme des Juifs de son temps, Biblica 14 (1933), s. 144 i 271.

<sup>18)</sup> Mal. 3, 1—4; Agg. 2, 7—10.

nie wspomina o narodzeniu się Mesjasza, następujące zdanie: „Objawi się syn mój, Mesjasz, z tymi którzy są z nim“; w innym zaś miejscu: „Kiedy się to wszystko stanie i wypełnią się znaki... wówczas zjawi się mój syn, którego zobaczysz jako wznoszącego się w górę meża... on sam stanie na szczycie góry Syjonu“<sup>19</sup>). Echa zapatrywań na niespodziane zjawienie się Mesjasza znajdujemy w Ewangelii św. Jana. Tłumy w Jerozolimie prowadząc rozmowę na temat Chrystusa i Jego mesjaństwa mówią: „*O nim wiemy skąd przychodzi. O Chrystusie zaś gdy się zjawi, nikt wiedzieć nie będzie, skąd przychodzi*“ (J 7, 27). Opierając się na prorocत्वach Daniela 7, 13 i Zachariasza 9, 9, tradycja żydowska opowiada o podwójnym zjawieniu się Mesjasza, albo wspaniałym i triumfalnym na obłoku, lub też pokornym, przedstawiającym Mesjasza jadącego na osłicy. Zwolennicy pierwszego poglądu umieszczają ukazanie się Mesjasza na świątyni: „Nauczyciele nasi uczyli: gdy zjawi się król Mesjasz, wtedy przyjdzie i stanie na dachu świątyni. Wówczas obwieści Izraelitom i powie: „Biedni, czas waszego wybawienia już nadszedł“<sup>20</sup>).

Nagłe zjawienie się Mesjasza w Jerozolimie połączone z jakimś olśniewającym, cudownie wywołanym zjawiskiem, w opinii Żydów miało być legitymacją mesjańskiego posłannictwa. Wskazuje na to późniejsza historia Jezusa. Żydzi będą domagać się od Niego uczynienia cudownego znaku na niebie (Mt 12, 38, Łk 11, 16). Cuda miłości i miłosierdzia nie będą przemawiać do ich wyobraźni i przekonań. „*Bracia*“ będą Go namawiać, aby szedł do Jerozolimy i okazał cudami, że jest Mesjaszem posłanym od Boga (J 7, 3—5).

Niespodziane ukazanie się Mesjasza na świątyni mogło mieć jeszcze inne skutki. Byłoby doskonałą okazją do wywołania powstania przeciwko Rzymianom. Momentu takiego napewno nie omieszkaliby wykorzystać zwolennicy orężnej walki z ciemieźcą rzymskim — na czele i pod przewodnictwem oczekiwanego Mesjasza<sup>21</sup>). Historia notuje wypadki wystąpienia fałszywych mesjaszów, którzy na dowód swego posłannictwa od Boga często obiecywali ludowi wykonywa-

<sup>19</sup>) Rozdz. 13, 32, 35; — Riessler, *Altjüdisches Schrifttum ausserhalb der Bibel*, Augsburg 1928, 273. Por. Bonsirven, *Judaïsme palestinien en temps de Jésus-Christ*, I. Paris 1934, 405—407.

<sup>20</sup>) Strack - Billerbeck, *Komment. zum NT aus Talmud und Midrasch*, I, Das Evang. nach Matth., München 1928, 151.

<sup>21</sup>) Pickl, *Messiaskönig*, München, 243—254.

nie cudownych rzeczy. Tak Judasz z Egiptu za czasów namiestnika Feliksa podając się za proroka zamierzał wyprowadzić lud na górę Oliwną, z której miał pokazać, że na jego słowa rozpadną się mury Jerozolimy<sup>22)</sup>. Inny Judasz z Egiptu w tym samym czasie usiłował wyprowadzić lud na pustynię, gdzie miał pokazać znaki i cuda potwierdzające jego posłannictwo<sup>23)</sup>. Niejaki Teudas za rządów Faldusa obiecywał rozszczepić Jordan i przeprowadzić przezeń swoich stronników. Podobnie też szatan podsuwa Jezusowi plan łatwego zdobycia popularności u współziomków, dla których przez takie salto mortale z wyżyn świątyni przemówiłby językiem najbardziej zrozumiałym, podbił ich umysły i zwyciężył na raz serca. Oszczędziłoby Mu to trudu trzechletniej pracy, niewygód i wędrówek po Ziemi Świętej. Dalekim jest Jezus od takiego postępowania. Królestwo Boże, którego On będzie propagatorem, nie nadejdzie dostrzegalnie (Łk 17, 20). Nie będzie polegać na zewnętrznym blasku, nie zabłyśnie od razu triumfami, ale powoli będzie przeorywał dusze i serca ludzkie, w których znajdują się fundamenty pod jego budowę.

Najwyraźniej charakter mesjański ukazuje się w trzecim kuszeniu. Tutaj przemawia już szatan do Jezusa bezpośrednio jako do Mesjasza. Proponuje Mu przyjęcie z jego szatańskiej ręki wszystkich królestw świata. Wprawdzie prorocтва Starego Testamentu przypisują Mesjaszowi godność królewską, natura jednak jego królestwa nie ma polegać na politycznym panowaniu, ale zasadać się na wewnętrznym odnowieniu człowieka. W ostatnim stuleciu przed Chrystusem pojęcie królestwa mesjańskiego a nawet roli Mesjasza uległo u Żydów wielkiej zmianie. Zniknął jego charakter duchowy, nabrało ono natomiast cech czysto ziemskich i politycznych. Istotą jego miało być panowanie Izraela nad wszystkimi narodami, które pobite przez Mesjasza w pokorze miały przyjąć jarzmo niewoli<sup>25)</sup>. Mesjasz miał być panem, królem i władcą politycznym. Głównym jego zadaniem było uwolnienie narodu wybranego spod jarzma niewoli rzymskiej<sup>26)</sup>. Takim przedstawia go apokaliptyka i nauka rabinów, spisana w późniejszym Talmudzie. „Istniał w nich tylko jeden typ Mesjasza — nacjonalisty, wielkiego zwycięzcy i wyswobo-

<sup>20)</sup> Frey, op. c. 144.

<sup>22)</sup> Józef Flawiusz, *Antiquitates* XX, 8, 6.

<sup>23)</sup> Tamże XX, 8, 10; por. Dz. Ap. 21, 38.

<sup>24)</sup> Graetz, *Historia Żydów*, Warszawa 1936, 100—101.

<sup>25)</sup> Por. Psalmi Salomona, rozdz 17 (wg Riesslera, op. c. 897—902).

dziciela Żydów“<sup>27</sup>). „Idea mesjańska miała za punkt wyjścia cel polityczny, mianowicie gorące pragnienie odzyskania utraconej potęgi politycznej i powrotu prawego królestwa Dawida“<sup>28</sup>). Takie też wyobrażenia i pragnienia narodu izraelskiego przedstawia nam Ewangelia (Por. J. 6, 14—15; Mt. 20, 20—28; Łk. 24, 21; Dz. 1, 6).

Szatan proponując Chrystusowi królestwo ziemskie sądził zapewne, że podziela On współczesne pojęcia o mesjaniźmie politycznym, że chętnie zgodzi się na przyjęcie władzy i uzna w szatanie swego zwierzchnika. Jezus odrzuca natychmiast tę sugestię. Także później w czasie swej publicznej działalności wypowie zamiarom szatana wyraźną walkę. Sprzeciwi się pragnieniom narodu żydowskiego, który po rozmnożeniu chleba będzie chciał obwołać Go królem (J. 6, 15). Zgani Piotra, gdy będzie usiłował odwieść Go od zamiaru pójścia do Jerozolimy, aby tam poniósł śmierć dla zbawienia ludzkości (Mt 16, 21—23). Wobec Piłata oświadczy wyraźnie: „*Królestwo moje nie jest z tego świata*“ (J. 18, 36).

Odrzucając trzecią pokusę rzuca Jezus zasadnicze rysy programu swego mesjańskiego posłannictwa. Będzie ono całkowitym przekreśleniem wyobrażeń i marzeń ludu izraelskiego, antytezą planów szatana. Budowę Królestwa Bożego rozpocznie od walki z królestwem ciemności, na gruzach potęgi szatana założy jego fundamenty. — „*Teraz książę tego świata precz wyrzuconym będzie*“ (J. 12, 31). Dlatego idzie na pustynię, aby tam w walce z szatanem zaraz na wstępie swej mesjańskiej działalności okazać zwycięstwo nad księciem ciemności. Potwierdzi je później, gdy na Jego rozkaz szatani opuszczać będą ciała opętanych, uznając poniesioną poprzednio przez ich wodza klęskę. W czasie wprowadzania w czyn wyznaczonej Mu przez Ojca misji wyrzeknie się Chrystus dobrobytu materialnego oraz ziemskiego blasku mesjaństwa. Królestwo swoje okupi krwawym znojem i męką Golgoty. Utwierdzi je nie na mocy ziemskiej, ale na potędze duchowej. Podwaliną i węzłem tego Królestwa będzie dusza ludzka odrodzona, uświęcona i zjednoczona z Jezusem przez miłość i łaskawość nadprzyrodzoną. Obdarzy swe Królestwo taką mocą z krzyża, że „*bramy piekielne nie przemogą go*“ (Mt. 16, 19).

<sup>27</sup>) Teodorowicz, op. c. 151.

<sup>28</sup>) Klausner, Die messianischen Vorstellungen des jüdischen Volkes im Zeitalter der Tannaiten, Kraków 1903, 119.



Streszczając dotychczasowe rozważania możemy słusznie powiedzieć, że Chrystus był kuszony o program Królestwa Bożego na ziemi i sposób jego zrealizowania. Odpierając poszczególne pokusy odsłonił nam zasadnicze rysy swej działalności mesjańskiej i linie wytyczne przyszłego Królestwa.

Kraków

Ks. HENRYK NOWAKOWSKI

## Z DZIEJÓW OFFICIUM DIVINUM

### I.

#### NAZWA MODLITWY BREWIARZOWEJ

Najdawniejszą nazwą modlitwy brewiarzowej jest OFFICIUM DIVINUM lub krótko OFFICIUM. Nazwy tej używano w starożytności i średniowieczu. Używa się jej i dzisiaj, zachowała się ona w „rubricae generales“. Nazwa „officium“ określa modlitwę brewiarzową jako modlitwę oficjalną, a przydawka „divinum“ wskazuje na służbę Bożą, jaką wykonujemy odmawiając brewiarz. Dlatego też św. Benedykt w swej regule nazywa ją „opus Dei“ względnie „opus divinum“. Nieraz mówi się też „officium ecclesiasticum“, gdyż odmawiamy ją w imieniu Kościoła i według norm przez Kościół ustalonych. Ponieważ oficjum odmawia się o różnych godzinach, przyjęła się też nazwa „preces horarum“ lub „preces horariae“ lub najczęściej używane „horae canonicae“, ponieważ godziny zostały ustalone przepisami kościelnymi (canones) i także obowiązek ich odmawiania normują kanony czyli przepisy kościelne. Godziny kanoniczne służyć mają uświęceniu czasu za pomocą modlitwy brewiarzowej. Jak słońce, księżyc i gwiazdy mają codziennie wyznaczoną sobie drogę (bieg = cursus), tak też ci, co codziennie o tych samych godzinach wielbią Boga modlitwą brewiarzową, mają wytkniętą drogę modlitewną wśród dnia lub wśród nocy; dlatego to mówi się też o „cursus diurnus“ i o „cursus nocturnus“. Officium Beatae Mariae Virginis nazywano często „Cursus Marianus“. Ponieważ większą część modlitwy brewiarzowej zajmują psalmy, już za czasów Ojców Kościoła przyjęła się nazwa „psalmodia“. Urban VIII mówi w bulli poprzedzającej wydanie przez niego zrewidowanego brewiarza o „divina